Nr. 141. Kraków, Wtorek 26 Marca 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „ —	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztowa 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlinskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Reszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Duma rozpoczęła wczoraj obrady nad wnioskiem o zniesienie sądów polowych. — Rozruchy w Rumunii trwają dalej; w Romanie ogłoszono stan oblężenia; w Felestoe proklamowali chłopi wolną republikę i ustanowili rząd własny. — Zjazd ces. Franc. Józefa z Wilhelmem w Iczynie. — Rząd bułgarski występuje z represyami wobec opozycyi.

O zniesienie sądów polowych.

(Telegramy „N. Reformy“ z 26 marca).

Petersburg. (Tel. Ag. pet.) Na dzisiejszem posiedzeniu Dumy poseł Stachowicz (kadet) zażądał natychmiastowego wzięcia pod obrady wniosku o zniesienie wojennych sądów polowych (wrzawa na prawicy).

Prezydent zarządził głosowanie. — Duma uchwaliła znaczną większością wziąć wniosek natychmiast pod obrady. Sprawozdawcą jest p. Hessen. Zapisanych do głosu jest 70 mowców tak, że dyskusya potrwa dłuższy czas.

Mowcy kadetów i lewicy wygłosili gwałtowne mowy przeciw instytucyi sądów polowych. Mowcy socyalistyczni i z partyi pracy w bardzo ostrych słowach potępiali rząd. Mowcy z prawicy: Huldin, Kruszewan i Puryszkiewicz podnosili konieczność nadzwyczajnych zarządzeń w czasach rewolucyi. Mowcy polscy i mahometańscy oraz październikowcy przyłączyli się do wniosku kadetów o zniesienie sądów polowych.

Kuźmin-Karawajew protestował przeciw masowemu przelewowi krwi, jaki nie ma miejsca nawet w Chinach. Żąda, ażeby prezydent ministrów telegraficznie polecił generał-gubernatorom, aby wykonanie wyroków sądów polowych zostało wstrzymanem a wyroki skazujące na roboty przymusowe zostały poddane rewizyi. Mowca wyraża nadzieję, że Duma jednogłośnie potępi instytucyę wojennych sądów polowych.

Maklakow (kadet) wywodził w długiej mowie, że władza państwowa nie powinna naśladować rewolucyi. Instytucya sądów polowych nie ma w świecie nigdzie nic równego. Sądy polowe wprawdzie zniszczą rewolucyę, ale z jej gruzów ocalony zostanie tylko dziki naród. Mowca jest przekonany, że prezydent ministrów, jeżeli chce stworzyć państwo konstytucyjne, nie będzie przeciwny zniesieniu tak strasznej instytucyi, która zarzyna ludzi, jak bydło i nie ma nic wspólnego ze sprawiedliwością.

Teslenko (kadet) atakował rząd. Należy omówić ponownie kwestyę tak monstrualną, jak sądy polowe, aby cały świat się o tem dowiedział.

Mowca, domagając się zniesienia sądów polowych, podniósł sprawę Spirydonównej i zapytywał, dlaczego także bohaterów pogromów nie oddano sądom polowym (Gdy Teslenko wymówił słowa „bohaterów pogromów“, Kruszewan wstał i ukłonił się, co wywołało ogólny śmiech).

Bobin (kadet) rzucił ku ławie ministeryalnej widokówki z głową zabójcy Launitza.

Balo (chłop) oświadczył się imieniem kilku chłopów za zatrzymaniem instytucyi sądów polowych.

Struve (kadet) przypomniał odmowę wydania kilku Rosyan przez państwa zagraniczne, gdyż państwa te nie chciały tych ludzi wydać sądom polowym.

Kozak Bardisz opisuje straszny los oficerów armii, którym przypadła rola katów.

Pop Tykwiński omawia tę kwestyę ze stanowiska chrześcijańskiego i atakuje rząd, który zapomina o naukach Chrystusa i staje się mordercą. Mowca zwraca się do dwóch biskupów, członków Dumy, i zaklina ich, aby oświadczyli się przeciw karze śmierci.

Biskup Eulogiusz oświadczył wśród burzliwych oklasków, że potępia wszelkie morderstwo i jest przeciwny karze śmierci, prosi jednakże Izbę, aby potępiła także czyny terorystyczne.

Bobrinskij bronił sądów polowych, wskazując na to, że także w Austryi mogą one być zaprowadzone podczas stanu oblężenia.

Posiedzenie o godz. 6 wieczorem zamknięto. Zapisanych jeszcze jest do głosu 52 mowców.

Posiedzenia Dumy.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Duma uchwaliła odbywać cztery razy tygodniowo posiedzenia, a mianowicie w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek, między godziną 11 przed południem a 6 wieczór, zaś posiedzenia piątkowe rozpoczynać dopiero o godz. 2, aby deputowanym muzułmańskim umożliwić uczęszczanie do meczetów.

Rozruchy w Rumunii.

(Tel. „N. Reformy“ z 26 marca.)

Bukareszt. Król Karol, który miał wyjechać teraz do Biarritz, odroczył swą podróż. Stan zdrowia króla z powodu wypadków w Rumunii bardzo się pogorszył.

Bukareszt. Rząd usunął cały szereg prefektów i zamianował nowych.

Bukareszt. Jak słychać, w południowej Mołdawii panuje chwilowo spokój, natomiast rozruchy rozszerzają się w Wołoszczyźnie.

Sofia. Skutkiem rozruchów w Rumunii wielu rumuńskich dzierżawców z nad Dunaju uciekło do bułgarskich portów.

Dymisya gabinetu.

Bukareszt. Gabinet Cantacuzena podał się do dymisyi. Król polecił przywódcy partyi liberalnej Demetrowi Szturdzy utworzenie gabinetu.

Nowy gabinet.

Bukareszt. Skład nowego gabinetu jest następujący: Demeter Szturdza, prezydyum i sprawy zewnętrzne; Jean Bratiano, sprawy wewn.; Emil Costinesco, skarb; Spiru Harep, publiczna nauka; Antoni Carp, rolnictwo, handel, przemysł; Tomasz Stelian, sprawiedliwość; Motsun, publiczne roboty; generał Averesco, wojna.

Nadzwyczajne pełnomocnictwo.

Bukareszt. Nowy rząd zamierza w parlamencie zażądać uchwalenia specyalnej ustawy, nadającej mu nadzwyczajne pełnomocnictwo w celu zgniecenia rozruchów. Rząd zamierza zaprowadzić stan wojenny i t. zw. prawo stanu, jak w r. 1864.

Proklamacye.

Jassy. Chłopi rozrzucają proklamacye, zwracające się przeciw królowi i rządowi. Proklamacye te wyrażają niezadowolenie, że rząd nie rozwiązał kwestyi agrarnej, i wzywają lud, aby sam sobie radził. Jako autora proklamacyj tych wymieniają prokuratora z Vasluj, który został usunięty.

Stan oblężenia.

Jassy. W mieście Roman ogłoszono stan oblężenia. W samym Romanie jest na razie spokój, natomiast w okolicy panuje zupełna anarchia.

Berlin. „Local-Anzeiger“ donosi z Bukaresztu: Część urzędników z Romana uciekła do Bukaresztu. Wysłano do Romana batalion wojska dla ochrony tamtejszych przemysłowców naftowych. Sytuacya w Romanie jest groźną.

Ogłoszenie republiki.

Bukareszt. W Felestie chłopi ogłosili wolną republikę, rozebrali grunta i bydło i ustanowili własny rząd.

W Jassach i okolicy.

Jassy. W niedzielę panował tu spokój, ale życie handlowe zupełnie ustało. Ulice są puste, sklepy zamknięte i zabarykadowane.

Jassy. Linia kolejowa Jassy—Ickany obsadzona jest wojskiem. Około Jass **skoncentrowanych jest 12.000 żołnierzy.** Twierdzą, że w okolicy znajduje się 40.000 zbuntowanych chłopów.

Jassy. Tutejszy konsul austro-węgierski wezwał austryackich poddanych, aby się chronili w danym razie w mury poselstwa austro-węgierskiego.

Morderstwa i gwałty.

Bukareszt. W Krajowie zamordowano właściciela dóbr Tarnovianu.

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung“ donosi z Bukaresztu: W okręgu Stenesona chłopi zrabowali dwór i ująwszy dzierżawcę, **oblali go naftą i chcieli podpalić.** Dzierżawca ofiarował chłopom 10.000 franków okupu, za co mu życie darowano, ale dwór podpalono.

Bukareszt. Miejscowość Daufin zniszczono. Kupcowi Szesterowi **chłopi wykłuli oczy.**

Czerniowce. Dwóch żydów, którzy w Botuszanach odnieśli rany, zmarło w szpitalu tutejszym wczoraj. Umarła także jedna dziewczynka.

Czerniowce. W Munteni napadli chłopi na fabrykę, obili właściciela i prokurzystę a zarządcę uwięzili.

Rabunki i pożoga.

Budapeszt. W Vasluj zorganizowano bandy zbójeckie, złożone z cyganów i pospólstwa palą wsie okoliczne. **Spalono już 40 wsi.** Przywódcy tych band nazywają się generałami.

Bukareszt. W Telestie spalili chłopi dwór dzierżawcy Marka Justera, jednego z przywódców trustu dzierżawnego. Zniszczyli oni przedtem przewody telegraficzne, aby nie było można zawezwać pomocy.

Czerniowce. Jak donoszą z Burestie, dwór barona Capri został zupełnie zniszczony przez chłopów.

Bukareszt. Miejscowość Udesti została spalona. W Braili są zagrożone magazyny zbożowe.

Jassy. We wsi Aleksandrino spalili chłopi 25 domów.

Bukareszt. Wieś w Wołoszczyźnie, należąca do prezydenta ministrów Cantacuzena, chłopi podpalili.

Krwawe starcia.

Bukareszt. W Gałaczu przyszło w sobotę do krwawego starcia między chłopami a wojskiem. **Zginęło 25 chłopów.**

Do miejscowości Sarat wpadło 4.000 chłopów. Wojsko stawiło im opór. Przyszło do krwawych starć.

Berlin. Z Bukaresztu donoszą: Największą walkę stoczono w Balesti. Kompania piechoty starła się z 3.000 chłopów. Po krótkiej walce **wojsko musiało się cofnąć.** — Liczby zabitych i rannych nie da się nawet oznaczyć.

Sofia. Z Ruszczuku donoszą, że miejscowości w Wołoszczyźnie nad Dunajem są w ogniu. Wczoraj słyszano strzały armatnie.

Aresztowania.

Bukareszt. Na granicy aresztowano wczoraj studenta rosyjskiego, niejakiego Aleksandrowa, za podburzanie.

Ickany. Wczoraj aresztowano tu żołnierzy rumuńskiego 15 pułku piechoty, którzy przybyli tu, aby sprzedawać zrabowane rzeczy.

Czerniowce. Prefekt Botuszan Vasescu został aresztowany.

Cenzura depesz.

Wiedeń. Depesze z Rumunii napływają bardzo skąpo, albowiem rząd zarządził ostrą cenzurę depesz.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 26 marca.

Zjazd cesarzy.

Lipsk. „Leipziger Neu-Nachrichten“ donoszą z Drezna, że zjazd cesarza Wilhelma z cesarzem Franc. Józefem w Iczynie podczas podróży do Pragi uważają tam za prawdododobny.

Represye w Bułgaryi.

Sofia. Rząd przedłożył w Sobraniu projekt ustawy, zawierający ostre kary za anarchistyczne zbrodnie, naruszające spokój publiczny, za zamachy na księcia, następcę tronu, ministrów, prokuratorów i t. p. oraz na oddziały wojskowe, powołane do utrzymania porządku. Zbrodnie te karane być mają przez sądy wojenne.

Sofia. Radykalni demokraci odbyli wczoraj zgromadzenie z protestem przeciw nowej ustawie prasowej i uchwalili rezolucyę z wezwaniem zwalczania rządu najostrzejszemi środkami.

Sofia. Z powodu ostrych zarządzeń rządu objawia się znowu wśród opozycyi wzburzenie. Przedłożenie o ustawie prasowej wywołało na posiedzeniu Izby gwałtowną dyskusyę i starcia między posłami większości a opozycyą. Dep. Jonow rzucił się na posła Chrystofa. Posiedzenie musiano przerwać.

Sofia. Sobranie przyjęło wśród protestów opozycyi nową ustawę prasową.

Rozruchy w Maroku.

Tanger. Jak donoszą z Marokesh, tłumy po zamordowaniu Mauchampa rzuciły się na dom angielskiego agenta konsularnego Lennox. Usiłowano wtargnąć do wnętrza, lecz zdołano wcześnie bramy zabarykadować. Obleżeni dali salwę, zabijając w tłumie dwóch ludzi, a raniąc dwóch. Tłum następnie się rozproszył.

Paryż. Francuski podróżnik Gentil donosi w liście z Marakesh, że lekarz francuski Mauchamp został w straszny sposób zamordowany. Otrzymał on 30 pchnięć sztyletem. Sprawcy, zabiwszy swą ofiarę, rozebrali ją do naga i chcieli zwłoki znieważyć. Żołnierze przeszkodzili temu. Dom lekarza Mauchampa zrabowano. Niektórzy utrzymują, że przyczyną zamordowania Mauchampa była zawiść jednego lekarza marokańskiego.

Kolonia. „Koelnische Ztg“ w telegramie z Berlina występuje przeciw niektórym pismom paryskim, które zamordowanie lekarza francuskiego w Marakesh łączą z polityką niemiecką.

Paryż. (Ag. Havasa). Rada ministeryalna uchwaliła na wniosek ministra spraw zagranicznyc Pichona obsadzić prowizorycznie Udia, dopóki rząd marokański nie da zadośćuczynienia za zamordowanie lekarza Mauchompa w Morakesch.

Tulon. Krażowniki „Joanna d'Arc“ i „Loland“ opuściły wczoraj Tulon ze znacznym zapasem materyału wojennego.

Budapeszt. — W kilku miastach odbyły się zgromadzenia, na których uchwalono rezolucyę za samodzielnością cłową.

Krefeld. Znany poseł do parlamentu niemieckiego ks. Ahrenberg zmarł.

Izba rękodzielnicza w Krakowie.

Wczoraj wieczorem odbyło się walne zebranie Związku cechów i stowarzyszeń przemysłowych krakowskich pod nazwą „Izba stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych“. Zebranie obradowało w sali domu rzeźników na Kotłowem, a wzięło w niem udział około 120 delegatów, reprezentujących dwadzieścia sześć cechów i stowarzyszeń przemysłowych, a około 2500 rękodzielników. — Z ramienia magistratu był obecny radca mag. Buczkowski, prócz tego instruktor przemysłowy, p. Ostrowski, reprezentanci krakowskich dzienników oraz redaktor czasopisma rękodzielniczego i przemysłowego „Dźwignia“, p. Korosteński ze Lwowa.

Zebranie zagaił p. Kosobucki w imieniu tymczasowego komitetu, przedstawiając przebieg akcyi tyloletniej w sprawie założenia Izby rękodzielniczej, jej cele i zadania oraz znaczenie i wpływ, jaki wywrze niewątpliwie na dalszy rozwój rękodzieła. Mowca podziękował cechom i stowarzyszeniom przemysłowym za przysłanie delegatów, oraz gminie m. Krakowa, która przyznała Izbie rękodzielniczej subwencyę 1500 koron. Także Izba handlowa obiecała przyjść z pomocą materyalną, a inne instytucye finansowe również pewnie nie zapomną o Izbie rękodzielniczej. Ale w pierwszym rzędzie powinni starać się o rozwój Izby sami rękodzielnicy, bo dla ich korzyści została ona założoną.

Po sprawdzeniu legitymacyj delegatów poszczególnych cechów i stowarzyszeń, zabrał głos radca mag. p. Buczkowski, witając zebranych imieniem gminy i prezydyum miasta, przedstawiając znaczenie Izby rękodzielniczej i życząc jej jak najpomyślniejszego rozwoju.

Instruktor przemysłowy p. Ostrowski, witając delegatów, złożył również Izbie życzenia pomyślnego rozwoju, poczem wygłosił referat, przedstawiając zebranym nowy statut Izby rękodzielniczej. Celami Izby są: wspieranie stowarzyszeń do niej należących w wypełnianiu ich ustawowych zadań, popieranie zawodowego kształcenia uczniów, pomocników i samoistnych przemysłowców; popieranie szkolnictwa przemysłowego; pośrednictwo w pracy, utrzymywanie gospód cechowych, nabywanie surowców, ułatwianie kredytu i wydoskonalanie produkcyi pod względem technicznym; popieranie zbytu wytworów przemysłów należących do stowarzyszeń związkowych, ubezpieczenie na wypadek choroby: majstrów, pomocników i uczniów; udzielanie wsparć majstrom lub pomocnikom, niezdolnym do pracy wskutek starości lub kalectwa; roztaczanie moralnej opieki nad uczniami i popieranie urządzeń do tego celu służących, oraz wydawanie opinii na zapytania władzy przemysłowej. Omówiwszy szczegółowo statut, podkreślił charakter Izby jako przybocznego i doradczego organu władzy przemysłowej i jej znaczenie wobec uchwalonej obecnie ustawy przemysłowej.

Następnie przystąpiono do wyborów. Do wydziału weszli ze strony walnego zebrania delegatów pp. Marcin Jarra, właściciel fabr. wyrobów platerowanych, Repetowski Piotr, introligator, Ludwik Szufa, krawiec i Wolny Jan, stolarz; jako zastępcy pp. Karwat Daniel i Wajda Tomasz. Jako przedstawiciele poszczególnych cechów i stowarzyszeń przemysłowych weszli do wydziału pp. Armatowicz Bolesław z cechu złotników i jubilerów, Bałuk Leon z cechu piekarzy, Bialik Józef z cechu rzeźników i masarzy, Czernichowski Edward z cechu malarzy, Glonczyk Józef z ce-

---

WIKTOR RYSZKOW.

Jednemu szydła golą...

Tłomaczył z rosyjskiego Józef Radwan.

Pol Wchodiaszczew i Wania Ischodiaszczew byli kolegami w gimnazyum i uniwersytecie. Węzły przyjaźni jednakże ich nie łączyły, chociaż równocześnie rozpoczęli służbę rządową w departamencie rodzinno-gospodarczym i służą już tam od lat pięciu. Jednakże szczęście sprzyjało im niejednakowo.

Pol Wchodiaszczew uważany był w szkołach za ucznia leniwego, przepychano go z klasy do klasy, jak to mówią, przez piec, i uniwersytet ledwo skończył jako rzeczywisty student. Tymczasem w departamencie w ciągu tych lat pięciu otrzymał dwie rangi (ostatnią za odznaczenie się w służbie) „Stanisława“ na piersi, a przedewszystkiem zajmował już posadę pomocnika naczelnika stołu i wraz z gratyfikacyami, nagrodami i wszelkiemi innemi dodatkami pobierał przeszło dwa tysiące rubli. Słowem był wybrańcem fortuny, jakich mało. Nawet koledzy przestali mu zazdrościć, dowodząc, że ponieważ Wchodiaszczew zapewne w czepku się urodził, to takie szczęście wyjątkowo słusznie mu się należy.

Wania Ischodiaszczew przeciwnie: gimnazyum skończył z medalem złotym, uniwersytet ze stopniem kandydata, do departamentu zaledwie się dostał i pobiera do dziś dnia razem z nagrodami, gratyfikacyami i wszelkiemi innemi dodatkami wszystkiego sześćset rubli. Pracuje za trzech, ale za to ani kroku w hierarchii biurowej nie posunął się naprzód. Prawda, przez ten czas otrzymał jednę rangę, lecz tylko za tak zwaną „wysługę lat“...

Dużo pomogło karyerze Pola Wchodiaszczewa, że dyrektorem departamentu rodzinno-gospodarczego był jego dziadek, radca tajny Dokładow, gdy tymczasem Wania Ischodiaszczew w departamencie żadnych krewnych nie miał. Owrócz tego Pol był młodym człowiekiem, ładnym i eleganckim, ubierał się podług ostatnich żurnalów, Wania zaś był zupełnie niepokaźnym: rudawy, niezgrabny, nosił stale wicemundur wyszarzany i z bardzo taniego sukna...

Co to ma jednak za wpływ na karyerę służbową?!

Poczekajcie państwo! Wiele jest rzeczy w świecie, a zwłaszcza w departamentach, o których nikomu się nie śniło!... Wice-dyrektorem departamentu i najbliższym pomocnikiem dyrektora, Dokładowa, był rzeczywisty radca stanu Raportow, a ten miał cztery córki...

Trzy z nich już wyszły za mąż za trzech pomocników naczelników stołu z tego samego departamentu: Doniesienjewa, Otnoszenjewa i Sobszczenjewa, i zaraz po ślubie ci pomocnicy zaawansowali na naczelników... Jakież to niezwykłe szczęście mieli zawsze młodzi małżonkowie. Gdy tylko ożenił się który z pomocników z mademoiselle Raportow, natychmiast otwierał się wakans na naczelnika i posadę tę z woli władzy wyższej otrzymywał zięć pana wice-dyrektora...

Już to rzeczywiście szczęście było nadzwyczajne: gdy się żenił najstarszy z zięciów, naczelnik-staruszek przeszedł w stan „zasłużonego spoczynku“, na ślubie drugiej córki Raportowa jeden z naczelników stołu mianowany został naczelnikiem wydziału, nakoniec po ślubie najmłodszej córki pewien naczelnik stołu, żonaty — co prawda — dostał posadę gdzieś na prowincyi. W tych wypadkach wice-dyrektor Raportow, staruszek nadzwyczaj sympatyczny, klepał po ramieniu swego nowego zięcia i uprzejmym głosem mówił:

— Widzisz pan, jak się poszczęściło... Już to Pan Bóg zawsze błogosławi żonatym. Rozumie się, że dyrektor przedstawi jego ekscelencyi pana... bo co prawda lepszych kandydatów nie ma: Nikitin za młody, Igołkin nie ma odpowiedniej rangi, Bumażkin zaś zupełnie do niczego; — ten nigdy nie będzie naczelnikiem stołu...

Dziwna rzecz, wszystkie przepowiednie poczciwego wice-dyrektora sprawdzały się co do joty...

* * *

Obecnie czwarta z rzędu, najmłodsza mademoiselle Raportow ukończyła gimnazyum i „jest na wydaniu“...

Dziwna rzecz, że jeden z naczelników żonatych, który dawniej z wice-dyrektorem był w najlepszych stosunkach, od paru tygodni nie mógł się z nim zgodzić, pomocnik zaś naczelnika Pol Wchodiaszczew został od razu jego ulubieńcem. Raportow chwalił Pola przed wszystkimi, a przedewszystkiem wysławiał jego zalety przy dziadku Dokładowie. Innemi słowy, jak w swoim czasie postępował z poprzednimi wice-zięciami, takiej samej taktyki trzymał się i względem Pola. Wice-dyrektor zapraszał go nietylko na wieczorki tańcujące, ale nawet dwa razy tygodniowo do siebie na wieczór i „w interesach służbowych“. Pol przychodził punktualnie o godz. 8 wieczorem, pracował z panem wice-dyrektorem do 9; Wchodiaszczew czytał głośno papiery, generał zaś je podpisywał. Gdy pracę ukończono, Raportow nie puszczał Pola. Sama grzeczność tego wymagała. Uściskawszy Pola, za jego zamiłowanie do pracy, prowadził go do pokoju jadalnego, gdzie na papę i „pana urzędnika“ czekała z samowarem najmłodsza córka wice-dyrektora: Mimoczka...

Czyż może pomocnik naczelnika (o waryatach nie mówię) odmówić wice-dyrektorowi wypicia szklanki herbaty, nalanej przez córkę wice-dyrektora, Mimoczkę. Nie wolno mu odmówić nawet w tym wypadku, jeżeli na boczku ma właśnie Mimoczkę prywatną, a nie służbową!... Pol zaś miał właśnie taką Mimoczkę prywatną na boczku. To był najtwardszy orzech do zgryzienia.

Prywatna Mimoczka Pola była prześliczną i młodziutką panienką, miała posagu trzydzieści tysięcy; po cichu Pol był już z nią zaręczony, rodzice jednakże postawili warunek: posada naczelnika stołu i trzy tysiące rubli pensyi. Urzeczywistnienie zaś tego warunku mogło nastąpić w razie małżeństwa Pola z Mimoczką służbową... Służbowa miała tylko dziesięć tysięcy posagu (w departamencie o tem doskonale wiedziano), nie grzeszyła pięknością, a co najważniejsza — Pola nic do niej nie ciągnęło, gdy tymczasem w prywatnej był zakochany po uszy...

Położenie Pola rzeczywiście było tragiczne!... Pomimo to Pol postanowił ożenić się z Mimoczką prywatną; wszystkie swe nadzieje pokładał w dziadku Dokładowie i czekał tylko, aby się wakans otworzył, mając zamiar wypowiedzieć w takim razie wicedyrektorowi wojnę otwartą. Tymczasem jednak wysiadywał dwa razy tygodniowo w jadalnym pokoju z Mimoczką Raportówną, bywał u trzech zięciów pana wicedyrektora, którzy ciągle zapraszali go do siebie, to na winta, to na pogawędkę, i jeżeli nie bardzo starał się o względy Mimoczki służbowej, to w każdym razie trochę jej asystował. Papa Raportow cieszył się, gdy widział Pola siedzącego z córką, lecz ostrożny, a przedewszystkiem człowiek zasad, nie zwalniał posady naczelnika stołu przed chwilą stanowczą...

Naczelnik stołu, po którym posada miała, lada chwila, zawakować, tak jak zwykle, nie umiał dogodzić wicedyrektorowi, czasami zaś dogadzał i sam nie wiedział, co mu czynić wypada, czy przenieść się do innego departamentu, zanim „zaproponują“ czy cierpieć dalej...

Razu pewnego jednakże po małem starciu ustąpił... Posada naczelnika stołu zawakowała... Od tej chwili wicedyrektor ściskał serdeczniej Pola, na dłużej zostawiał z nim córkę w jadalnym pokoju... Nastała chwila stanowcza...

Ciota Pola, osoba nadzwyczaj „zestosunkowana“, miała jechać do dziadka Dokładowa, aby poprosić o posadę dla siostrzeńca... Wtem, właśnie w wigilię tej ważnej dla Pola wizyty, jak to się często ze starszymi ludźmi zdarza, dziadek dyrektor po smacznym obiedzie upadł na podłogę i życie zakończył... (C. d. n.)

cbu murarzy, Godlewski Stanisław z cechu kaflarzy, Kalczyński Aleksander z cechu krawców, Kosobucki Piotr z cechu ślusarzy, Malik Leonard z cechu cukierników, Seif Piotr z cechu brązowników, Silberling Józef z cechu pokostników, Stachowski Stanisław z cechu tapicerów, Stankiewicz Julian z cechu blacharzy, Strassheim Adolf z cechu szklarzy, Sulikowski Aleksander z cechu zegarmistrzów, Wałkowiński Józef z cechu powroźników, Weiss Franciszek z cechu kowali, Werner Jerzy z cechu szewców, Wyskida Remigiusz z cechu fryzerów, Wiśniewski Józef z cechu stolarzy, Wójcik Karol z cechu introligatorów, Wójcikiewicz Stanisław ze strony miodosytników, Woliński Władysław z cechu kapeluszników, Zatorski Jan z cechu kominiarzy i Żeglikowski Teofil z cechu dorożkarzy.

Wydział ukonstytuował się natychmiast, wybierając prezesem p. Piotra Kosobuckiego, wiceprezesem p. Józefa Bialika, skarbnikiem p. Marcina Jarrę, sekretarzem p. Jerzego Wernera. Do komisyi rewizyjnej wybrani zostali pp. Tomasz Bujas, starszy cechu murarzy i cieśli, Zygmunt Dłużyński, właściciel garbarni w Dębnikach, oraz Herman Stieglitz, tapicer.

W dyskusyi nad wysokością wkładek zabierali głos pp. Wiśniewski, Kirschner, Glonczyk, Werner, Kuczyński i inni. Uchwalono w końcu wniosek p. Kirschnera, aby każdy cech opłacał roczną wkładkę od wszystkich swych członków po 1 koronie, najmniej zaś 25 koron rocznie. Wkładki mają być uiszczone z góry za rok cały, w przeciągu czterech tygodni po walnem zebraniu.

W końcu redaktor „Dźwigni" p. Korosteński ze Lwowa, składając Izbie życzenia imieniem prasy fachowej, wskazywał na ważność tej prasy w staraniach o rozwój rękodzieła i poruszył myśl wydawania pisma, któryby był organem Izby.

Ze swej strony i redakcya „Nowej Reformy" wita z wielką sympatyą nową instytucyę, wyrażając nadzieję, że będzie ona ważnym czynnikiem w pomyślnym rozwoju naszego rękodzielnictwa i przemysłu domowego.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 26 marca.

Kalendarzyk kościelny: Dyzmy i Teodora b.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 32, zachód o godz. 5 min. 59; długość dnia godz. 12 minut 27.

Teatr miejski w Krakowie: „Śnieg" Przybyszewskiego.

Teatr ludowy: „Wieczór śmiechu" (benefis p. Zaremby).

Odczyty publiczne: W uniwersytecie ludowym p. Kiernika p. t. „Poglądy na rozwój istot żywych".

Powszechne wykłady uniwersyteckie: P. Polzeniussa p. t. „Chemia życia codziennego".

Repertuar teatru lwowskiego:

We wtorek, 26 b. m.: „Cyrulik sewilski", opera Rossiniego.

Wieczór ku czci Krasińskiego. Staraniem wydziału „Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla uczniów gimnazyów i szkół realnych w Krakowie i Podgórzu", odbędzie się w poniedziałek 15 kwietnia b. r. uroczysty wieczór ku czci Zygmunta Krasińskiego, przy współudziale wybitnych sił artystycznych naszego miasta, jakoteż mających umyślnie przybyć ze Lwowa i Warszawy. — Nadto wezmą w wieczorze udział słuchacze uniwersytetu Jagiell., oraz młodzież krakowskich szkół średnich. Czysty dochód przeznaczony na tegoroczną kolonię w Porembie Wielkiej. Bilety na ten niezwykle zajmującym zapowiadający się wieczór (po cenach zwyczajnych, bez specyalnej dopłaty, uiszczanej w kasie zamówień) nabywać można u sekretarza Towarzystwa kolonij wakacyjnych w lokalu redakcyi „Czasu" (ul. św. Tomasza l. 32) codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel od godziny 5 do 8 wieczorem.

Święcone u Bonifratrów. W święta wielkanocne urządza konwent Bonifratrów co roku święcone dla chorych, których wielu w szpitalu święta te przepędzić musi. Ponieważ atoli konwent wobec zwiększonej liczby chorych, bo do 100 osób dochodzącej, nie jest w możności urządzić święconego, choćby najskromniejszego, dlatego zwraca się do łaskawych pań z gorącą prośbą, ażeby przygotowując się na święta, pamiętały o biednych chorych szpitala Bonifratrów i nadesłały im wedle możności trochę wina, ciastek i owoców. Święcone odbędzie się w poniedziałek wielkanocny o godzinie 3 po południu.

Z sali odczytowej. Dziś we wtorek 26 b. m. o godz. 5 po południu odbędzie się odczyt znanego krytyka i literata, p. Wilhelma Feldmana, redaktora „Krytyki", na temat: „Teatrze idealnym". Odczyt zostanie wygłoszony w wielkiej sali Kopernika nr. 62 (Collegium novum).

Biblioteka muzeum techniczno-przemysłowego. Dyrekcya muzeum komunikuje, że biblioteka z powodu świąt wielkanocnych zamkniętą będzie przez piątek po południu, sobotę i oba dni świąteczne.

Z Towarzystwa opieki nad polskiemi zabytkami sztuki i kultury. Posiedzenie wydziału odbyło się 20 b. m. Wybrano jednogłośnie nadal prezesem prof. dra Jerzego hr. Mycielskiego, wiceprezesami ks. kan. Czesława Wądolnego i dra Adama Bogusza, sekretarzami Maryana Gumowskiego i Nikodema Pajzderskiego, skarbnikiem Stanisława Zarewicza. — Zmiany w prezydyum spowodowane zostały ustąpieniem dawnych członków, którzy mimo pozostania w wydziale nie mogli się podjąć pełnienia innych obowiązków.

Wydział dokonał nadto wyboru członków „komisyi propagandy" i komisyi dla zabytków Krakowa. Do pierwszej, zostającej pod przewodnictwem prof. dra Józefa Flacha, należą pp. dr Adam Bogusz, Nikodem Pajzderski i Stanisław Zarewicz, do drugiej wybrano prof. Mycielskiego jako przewodniczącego i Maryana Gumowskiego jako sekretarza, nadto pp. dra Adama Bogusza, dyr. Zygmunta Hendla, dra Józefa Muczkowskiego i dra Stanisława Tomkowicza.

Pierwszą sprawą, jaką zajął się nowo ukonstytuowany wydział, był stosunek do Towarzystwa warszawskiego opieki nad zabytkami, który postanowiono nawiązać i ściślej oba Towarzystwa we wspólnej akcyi połączyć. Z lokalnych spraw poruszono między innemi sprawę przebudowy domu p. Stanisława Żeleńskiego przy ulicy Brackiej oraz drugiej seryi wystawy dawnych obrazów, urządzonej przez prezesa Towarzystwa w pałacu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, a cieszącej się rrwnież jak pierwsza serya dużą frekwencyą publiczności.

Z Tow. wzaj. pomocy urzędników magistratu. W niedzielę odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków tow. Z zamknięcia rachunkowego towarzystwa, które przyjęto do wiadomości, okazuje się, że majątek stowarzyszenia wynosi 38.105 K. Po przedstawieniu przez prezesa radcę Zawiłowskiego czynności wydziału za rok ubiegły, przyjęło zgromadzenie wśród oklasków wnioski przez niego przedłożone, aby dla wzbudzenia życia towarzyskiego w łonie stowarzyszenia dążyć do budowy własnego domu i w tym celu wnieść podanie do Rady miejskiej o odstąpienie towarzystwu odpowiedniego kawałka gruntu.

Przy wyborach nowego wydziału na rok bieżący podziękował prezes zgromadzonym za popieranie go przez lat 14, w ktorych przewodniczył stowarzyszeniu i prosił tak, jak i roku poprzedniego, aby go ze względu na stan zdrowia już zwolniono od obowiązków prezesa stowarzyszenia. Przy głosowaniu wybrano po raz 15 na prezesa ponownie em. radcę p. L. Zawiłowskiego, a na wiceprezesa radcę p. Adolfa Buczkowskiego. Do wydziału wybrani zostali: sekretarz dr Eminowicz Wincenty, sekretarz Groele Adam, st. inżynier Kłeczek Andrzej, wicesekretarz Kubalski Edward, rewident Krzyżanowski Adam, dyrektor ekspedytu Marszałek Jan i naczelnik biura statystycznego dr Sikorski Rudolf. Przy końcu nastąpiły wnioski członków, z których przekazano wydziałowi sprawę wysłania delegatów na zjazd urzędników autonomicznych, który się ma odbyć w kwietniu b. r. w Wiedniu.

Z teatru ludowego. Sezon teatru ludowego dobiega kresu, gdyż kończy się z dniem 1 kwietnia b. r., z którym to terminem gaśnie koncesya teatralna dyrektora Frączkowskiego. W bieżącym miesiącu artyści teatru ludowego wzięli administracyę teatru we własne ręce i zamiast gaży dzielą się dochodami. Tymczasem właśnie teraz publiczność uczęszcza w bardzo szczupłej liczbie do teatru ludowego, tak, że przedstawienia przynoszą przeważnie deficyt.

Dziś benefis p. Zaremby, który stał się ulubieńcem publiczności, Spodziewać się więc należy, że dzisiejszy „Wieczór śmiechu" zgromadzi sporo publiczności.

Ze Stowarzyszenia podróżujących kupców Galicyi. Walne zgromadzenie odbędzie się we wtorek, 2 kwietnia, o godz. 2 po poł., w lokalu przy ul. Stradom l. 23.

Wypadek. Na Andrzeja Bulgę, 15-letniego pomocnika murarskiego, zajętego przy budowie, spadł wczoraj duży odłam cegły, trafiając chłopca w głowę. Bulga pod uderzeniem padł zemdlony na ziemię. Robotnicy zaprowadzili go na stacyę ratunkową, gdzie udzielono mu tymczasowej pomocy lekarskiej, poczem odwieziono go do szpitala, bo choć zewnętrzne obrażenia były lekkie, ale stan omdlenia u Bulgi każe się obawiać, że doznał on wstrząśnienia mózgu.

Z ruchu ludności w Krakowie. Od 10 do 16 b. m. urodziło się dzieci żywo 74, nieżywo 4, zmarło osób 64 (w tem obcych 25), z tych z gruźlicy 24 (obcych 9), z zapalenia płuc 11 (obcych 4).

Choroby zakaźne w Krakowie. Od 10 do 16 b. m. było przypadków błonicy 1 (z wynikiem śmiertelnym), płonicy 4 (obcych 3), odry 1, gorączki połogowej 1 (z wynikiem śmiertelnym).

Choroby zakaźne we Lwowie. Od 10 do 16 b. m. było przypadków: błonicy 6 (w tem obcy 1), krztuśca 1 (1), płonicy 5, odry 9, gorączki połogowej 1 (1), nagmin. zapalenia opon 1. Przypadku śmierci z tych chorób zakaźnych w czasie tym nie było.

Z uniwersytetu lwowskiego. Wydział lekarski uchwalił przedstawić ministrowi oświaty docenta dra Biernackiego do nominacyi na profesora nadzwyczajnego.

Wykolejenie pociągu. Ze Stanisławowa telegrafują, że wczoraj wykoleiły się między stacyami Krzywem a Potutory dwie lokomotywy pociągu osobowego nr 3311. Z powodu tego wypadku dwóch podróżnych i 8 osób ze służby kolejowej i pocztowej doznali lekkich obrażeń. Domniemaną przyczyną wypadku był zamach zbrodniczy, dokonany za pomocą położenia na torze kolejowym kamiennego granicznika. Śledztwo w toku.

Pociąg w śniegu. Piszą nam z Chabówki dnia 24 b. m.: Dzisiejszy pociąg ranny przybył do Chabówki spóźniony o godzinie 2 po południu. Tu czekała gości wiadomość, że pociąg zakopański ugrzązł w drodze między Laskiem a Sieniawą i musimy czekać. Na stacyi obozują liczne rzesze (studenci, panie do Zakopanego jadące). Kilka osób pojechało saniami przez Obidową, jednak wkrótce powrócili z powodu zasp. Śnieg sypie szalenie. Zawieja i zamieć okropna. Śnieg leży na drogach po pas, na polach jeszcze wyżej. W Lasku stoi pociąg towarowy, osobowy zaś z Zakopanego pozostał w Nowym Targu. Dwie maszyny z Chabówki posłano na pomoc.

Godzina 10 wieczorem: Jeszcze czekamy w Chabówce.

Teatr i opera warszawska. Piszą nam z Warszawy: W niedzielę wystawiono po raz pierwszy 3 obrazy dramatu „Horsztyński" Jul. Słowackiego. Wystawienie sztuki poprzedziła konferencya prof. Bukowińskiego. Wykonawcom przyznać trzeba, iż fragment z „Horsztyńskiego" grali z wielkiem poczuciem miary i czystej wymowy.

Członkowie opery warszawskiej po ukończeniu sezonu w Warszawie około połowy maja zamierzają urządzić tournée artystyczne na 6 tygodni do Wilna i Mińska, gdzie od 30 lat nie słyszano polskiej opery. W tym celu zawiązano wczoraj Towarzystwo komandytowo-udziałowe (udziały po 50 rb.) celem utworzenia kapitału dla wprowadzenia w czyn powyższych zamiarów. Według obecnego planu ogółem wyjedzie 106 osób: solistów i solistek 16, orkiestra z dyrektorem Podestim 42 osoby, chóry 34 osoby, balet 19 osób. Repertuar operowy obejmuje 12 oper, wszystkie śpiewane po polsku. Ze solistów mają wziąć udział pp. Zboińska, Bogucka, Tracewska, Frenklówna, Drzewiecki, Dygas, Sienkiewicz, Górski, Brzeziński, Tarnawski i Kowalski.

Strajk w fabryce czekolady. Z Lozanny telegrafują: Robotnicy w fabryce czekolady „Kokler i Peter" zastrajkowali. Przyszło do poważnych zaburzeń. Musiało wkroczyć wojsko.

Proces Leontiewny. Z Thun (Szwajcarya) telegrafują: Wczoraj rozpoczął się przed trybunałem przysięgłych proces przeciw studentce rosyjskiej Tatianie Leontiewnie o to, że w czerwcu 1906 r. zastrzeliła w hotelu „Jungfrau" w Interlaken rentiera Müllera z Paryża w mniemaniu, że strzela do Duroowa. Sąd odrzucił wniosek obrony o bezwarunkowe dopuszczenie publiczności do rozprawy i uchwalił dopuścić tylko ograniczoną ilość za biletami. Matka oskarżonej, w żałobie, obecną jest na rozprawie.

Dalsza depesza donosi:

Rozprawę wypełniło przesłuchiwanie oskarżonej. Zeznała ona, że chciała zamordować Durnowa, a nie Müllera. Bliższych zeznań nie chce uczynić żadnych. Dalej zeznała, że sędzia śledczy Lauerer podczas śledztwa rozebrał ją do koszuli i znęcał się nad nią. — Do dzisiejszej rozprawy powołani będą celem przesłuchania: sędzia śledczy Lauerer i policyanci, którzy byli przy śledztwie, dla wyjaśnienia tej okoliczności.

Pogrzeb Berthelota. Z Paryża telegrafują: Wczoraj odbyło się w uroczysty sposób złożenie zwłok Berthelota i jego małżonki w panteonie. Obecni byli prezydent Fallieres, prezydent ministrów Clemenceau. Mowę wygłosił imieniem rządu Briand.

Ostatnia uczennica Chopina. W tych dniach zmarła w Paryżu ostatnia z uczennic Chopina, i podobno najlepsza. Była nią pani Dubois, dawniej Kamila O'Meara. Zapomniana od wielu lat, złożona chorobą, od dawna już nie grywała. Za drugiego cesarstwa pani Dubois była artystką, w której salonie zbierał się cały Paryż. Starzy paryżanie pamiętają dobrze jeszcze te wieczory, na których pani Dubois grywała z Rossinim lub Rubinsteinem.

Zmarli:

Antoni Gross, emer. rewident magistratu krakowskiego, w 67 roku życia, zmarł w Krakowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. 11½ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.



Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.